Nr. 561. Kraków, Wtorek 4 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedną oraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwoma „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolewskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huperycz, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokolewski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Beckach. — W Wiedniu: Ferman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Bergère 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zawieszeniu broni.

Ultimatum Trockiego do koalicyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 4 grudnia.

»Progrès de Lyon« donosi:

Trocki wystosował do rządów państw koalicyjnych ultimatum z wezwaniem, by rządy te do 2 b. m. określiły swoje stanowisko w sprawie zawieszenia broni i pokoju.

Koalicya wobec Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Stwierdziwszy, że Wilson zajmuje wobec Rosyi stanowisko pobłażliwe, oświadcza paryski »Temps«: **Rządy państw koalicyjnych Europy nie zamierzają również grozić narodowi rosyjskiemu.** Byłaby to polityka, świadcząca o braku zimnej krwi i równowagi umysłowej.

Ambasadorowie koalicyi przeciw rokowaniom pokojowym.

(Telefonem).

Berlin, 4 grudnia.

»Lok. Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Z Petersburga donoszą:

Ambasadorowie koalicyi w Petersburgu czynią wszystko, co tylko leży w ich mocy, aby w ostatniej jeszcze chwili udaremnić rokowania pokojowe. Protest swój przeciw rokowaniom o zawieszenie broni wydrukowali ambasadorowie w milionach egzemplarzy i wysłali do wojsk na froncie.

Rada komisarzy narodu ogłasza, że widzi w tem postępowaniu ambasadorów potępienia godne wmieszanie się koalicyi do spraw wewnętrznych Rosyi.

Armia rosyjska za bolszewikami.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

»Die Zeit« donosi ze Sztokholmu:

Przy wyborach do konstytuanty **90% wojska oddało swe głosy na kandydatów bolszewickich.**

Oświadczenia polityków francuskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Były socyalistyczny minister francuski Sembat oświadcza, że nieobecność przedstawiciela Rosyi na konferencyi paryskiej jest faktem pożałowania godnym. Rząd francuski baczyć powinien, by stosunki do Rosyi jeszcze bardziej się nie pogorszyły. Takie groźby, jakie wypowiedział lord Cecil, są bezcelowe. Lud rosyjski jest zdania, że koalicya uważa go za niewyczerpany rezerwoar ludzki na rzecz obcych interesów. Dyplomacya popełniła ogromny błąd, lekceważąc wpływy maksymalistów, lud rosyjski nie żądał bowiem pokoju odrębnego, tylko ogólnego. Tego samego żąda lord Lansdowne. Konferencya paryska powinna w końcu uznać, że lud rosyjski obawia się powrotu caratu i dlatego pragnie pokoju.

Dep. Renaudel żąda w »Humanité« **natychmiastowego ogłoszenia celów wojennych koalicyi**, gdyż w przeciwnym razie powstałyby musiały wątpliwości co do słuszności sprawy koalicyi.

Nastrój w Anglii.

Berno, 4 grudnia.

W sprawie rosyjskiej akcyi pokojowej prasa angielska poprzestaje na podawaniu wiadomości, nie wdając się w żadne komentarze. Natomiast na znak z góry dzienniki angielskie wydęły do niebywałych rozmiarów sukcesy angielskie pod Cambrai. Co więcej — w Londynie z powodu »zwycięstwa pod Cambrai« odezwały się dzwony, czego dotąd podczas całej wojny nie było. To wszystko miało odwrócić uwagę opinii publicznej od wypadków w Rosyi.

Propozycya pokojowa pod adresem Włoch?

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

»N. W. Journal« donosi z Lugano:

»Corriere Ticinese« widzi w oświadczeniu kanclerza Rzeszy niemieckiej odnośnie do Włoch zapowiedź przyszłej propozycyi pokojowej pod adresem Włoch. W takim wypadku — oświadcza dziennik — byłaby odporność, wierność i zgoda wewnętrzna Włoch narażona na ciężką próbę.

Anglicy w Archangielsku.

Berlin, 4 grudnia.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

Zupełnymi panami Archangielska są dotąd jeszcze Anglicy. Wszystkiemi stacyami telegrafu iskrowego zawiadują tam od 19 listopada wyłącznie Anglicy. Tą drogą porozumiewa się telegraficznie ambasador angielski w Petersburgu z Londynem. Osobny kuryer wyjeżdża codziennie z Petersburga do Archangielska.

Port w Archangielsku znajduje się również w zupełności **pod władzą Anglików**. Jak pewnymi czują się tutaj Anglicy, świadczy fakt, że rosyjski komendant fortecznego obwodu Murmańskiego przybywszy 15 listopada do Archangielska, ażeby tam przeprowadzić inspekcyę, powrócił z niczem, gdyż **angielski podpułkownik Richardson wzbronił mu dostępu do** wojskowych urządzeń.

Plakaty, podpisane przez Richardsona, ogłosiły, że gdyby w Archangielsku miał powstać ruch na korzyść Lenina, wstrzymane zostanie **dostarczanie żywności dla miasta, poczem nastąpiłyby jeszcze surowsze zarządzenia.** Natomiast z **kolei Murmańskiej bolszewicy zupełnie wyparli Anglików.** Ale od tej chwili ustał dowóz żywności z Archangielska i **cała ludność wybrzeża Murmańskiego narażoną jest na głód.**

Wyprawa przeciw Kaledinowi.

Berlin, 4 grudnia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Jak donosi »Nowaja Żizń«, przybyło w poniedziałek na rozkaz komitetu rewolucyjnego do Petersburga 12.000 marynarzy z Helsingforsu. **Mają oni wyruszyć przeciwko Kaledinowi, w razie gdyby Kaledin nie wstrzymał swego pochodu.**

Autonomia Besarabii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 4 grudnia.

Według wiadomości dzienników paryskich, w Kiszyniewie proklamowano autonomię Besarabii.

Miejsce pobytu Kiereńskiego.

Berlin, 4 grudnia.

»Tägliche Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

Koła, zbliżone do Kiereńskiego, twierdzą, że przebywa on w miejscu zupełnie bezpiecznem. Podobno ma się znajdować, wśród wiernych mu wojsk, które jeszcze w dniu 20 listopada stały pod Petersburgiem. Inni domyślają się, że Kiereński przebywa w Finlandyi.

W Petersburgu — spokój.

(Telefonem).

Sztokholm, 4 grudnia.

W Petersburgu panuje od kilku dni zupełny spokój i porządek. Rząd przedsiębierze wszelkie środki zaradcze przeciw ewentualnej kontrrewolucyi. Dowóz środków żywności do stolicy jest uregulowany i wystarczający.

Tajne dokumenty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 grudnia.

W dalszym ciągu ogłasza „Prawda" następujący tajny dokument o usiłowaniach pokojowych Niemiec. Dnia 11 maja 1916 roku Sazonow przesłał ambasadorom rosyjskim w Londynie i Paryżu szyfrowany telegram, w którym powiada, że od rządu japońskiego dowiedział się, iż poseł niemiecki w Sztokholmie dwukrotnie zwrócił się do tamtejszego posła japońskiego i starał się go przekonać, jak pożądany jest pokój między Niemcami, Rosyą i Japonią. Powiedziałem Motono'wi — są słowa Sazonowa — że dyłbym gotów wysłuchać propozycyj pokojowych Niemiec pod warunkiem, że to propozycye uczynione będą równocześnie Rosyi, Francyi, Anglii i Japonii. Co się tyczy Włoch, to jak długo one nie znajdują się na stopie wojennej z Niemcami, jest rzeczą zbyteczną, by Niemcy i Włochom uczyniły propozycyę, że jednak zawiadomimy Włochy o istnieniu takich propozycyj, ponieważ stosunek sojuszników do tychże propozycyj musi być ustalony przez wszystkich.

Dodatek dla Tokio: Proszę podziękować rządowi japońskiemu za tak drogocenne informacye.

Ameryka wobec Austro-Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Pewna osobistość, która rozmawiała z prezydentem Wilsonem, oświadcza, że **Wilson nie zaproponuje kongresowi wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom.** To zapatrywanie Wilsona podziela cały rząd amerykański, albowiem wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom spowodowałoby ściślejsze jeszcze zespolenie się Austro-Węgier z czwórprzymierzem. Ameryka **prowadzić będzie jednak wojnę przeciw Niemcom bez względu na inne państwa czwórprzymierza.**

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Stwierdziwszy, że Wilson zajmuje wobec Rosyi stanowisko pobłażliwe, oświadcza paryski »Temps«: **Rządy państw koalicyjnych Europy nie zamierzają również grozić narodowi rosyjskiemu.** Byłaby to polityka, świadcząca o braku zimnej krwi i równowagi umysłowej.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 grudnia.

Komunikat z dnia 2 b. m.:

Front Synai: Większe działania bojowe odbyły się tylko koło Naalin, gdzie na wzgórzach przy drodze od Ludd do Beturelfoka posunęliśmy się zwycięsko naprzód. Beturelthta zdołał jeszcze nieprzyjaciel utrzymać. Na prawem skrzydle batalion szturmowy wykonał koło Elrurdż śmiałe uderzenie, przyczem zdobyto wielką liczbę karabinów maszynowych. Na reszcie frontu miejscami ogień artyleryi. **Na zachód i południe od Jerozolimy spokój.** Poza tem nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Delegacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej zgłosili interpelacye: Del. Klofacz w sprawie **zniekształcenia propozycyi pokojowej rządu rosyjskiego** i w sprawie powołania przedstawicieli narodowości nieniemieckich i niemadziarskich do rokowań pokojowych, Kloifacz: pytanie do ministra spraw zagranicznych **w tym kierunku, że dla Kurlandyi, Inflant i żydów w Palestynie przyznano prawo stanowienia o sobie samych, a dla narodów Austry i Węgier tej zasady nie uznano;** del. Korosec, Stanek i Petruszewicz wnieśli zapytania w sprawie **nieoddania wiernie noty pokojowej rządu rosyjskiego z 28 z. m.**

W zapytaniu do prezydenta del. Stanek imieniem delegatów czeskich i słowieńskich składa oświadczenie tej osnowy: Nasz rozwój narodowy może być zapewniony tylko wtenczas, **jeżeli prawa naszych narodów stanowienia o sobie w pełni, jasno i szczerze będzie uznane i jeśli będzie dana rękojmia natychmiastowego przeprowadzenia tej zasady.**

Prezydent gani tenor zapytania i specyalne wyrażenia, które go zmuszają do udzielenia nagany. (Żywe sprzeciwy na ławach czeskich i Słowian południowych).

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

Delegaci Korosec, Stanek i Petruszewicz w interpelacyi swej, zgłoszonej na wczorajszem posiedzeniu delegacyi w sprawie zmiany tekstu rosyjskiej noty okrężnej z 28 listopada r. b., utrzymują, że **rząd austryacki nie ogłosił tego ustępu noty, który mówi o prawie narodów stanowienia o swym losie.**

Cenzura wiedeńska interpelacyę tą wczoraj skreśliła w dziennikach, dzisiaj jednak wszystkie dzienniki poranne ponownie ją ogłosiły, bez przeszkód ze strony cenzury.

Wybory do komisyi delegacyjnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Wynik wyborów do komisyj delegacyjnych z pośród delegatów polskich i ruskich jest następujący:

Do komisyi spraw zagranicznych weszli: Biliński, Daszyński, Głąbiński, wszystkimi głosami, zaś Wasilko 32 głosami na 55 głosujących, Petruszewicz otrzymał tylko 23 głosy.

Do komisyi wojskowej: Długosz, German, Jędrzejowicz, Petruszewicz. Ten ostatni otrzymał 39 głosów, Wasilko 3.

Do komisyi finansowej: Głąbiński, Jaworski, Petruszewicz (otrzymał 31 głosów, Wasilko 23).

Do komisyi bośniackiej: Petruszewicz i Tetmajer.

Do komisyi petycyjnej: Daszyński, Jędrzejowicz.

Wiedeń, 4 grudnia.

Po posiedzeniu plenarnem delegacyi ukonstytuowały się komisye. Komisya spraw zagranicznych wybrała przewodniczącym Baernreitera, referentem bar. Becka. — Komisya ta zbierze się jutro o godz. 5 popołudniu, dla wysłuchania exposé ministra spraw zagranicznych.

Komisya wojskowa wybrała przewodniczącym Germana, a komisya bośniacka ks. Lobkowitza, finansowa dra Langenhahna, petycyjna Schoellera, zastępcą Daszyńskiego.

Prowizoryum budżetowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Przedłożenie o prowizoryum budżetowem na rok 1917/18, wniesione na wczorajszem posiedzeniu delegacyi, oświadcza między innymi: Wymiar wspólnych wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych monarchii austro-węgierskiej za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 ma stosować się do ram sum, uchwalonych przez delegacye na rok budżetowy 1914/15. Wymiar kosztów wojennych dla całej siły zbrojnej natomiast, jak długo wojna w ciągu tego czasu jeszcze trwa, ustalony ma być w miarę rzeczywistej, nieodzownej potrzeby. Gdyby została zakończona przed 30 czerwca 1918, to zapotrzebowanie wojenne może odnosić się tylko do wydatków bieżącej administracyi, kosztów demobilizacyi siły zbrojnej i restancyi, pochodzącej z czasu wojennego, zaś wydatki, które nie stoją z wojną w bezpośrednim związku, zwłaszcza wydatki na inwestycye, zarządzenia organizacyjne, budowy nowych okrętów nie śmią być robione. W objaśniających tabelach jako koszta wojenne za lata 1914 do 1917 wynoszą wydatki **na wojsko 42,502,000.000**, na marynarkę wojenną **512,000,000**, nadto na wspólne ministerstwa w ubiegłych 3-ch latach wojennych wstawiono ogółem 2,205,112.000.

Dyr. Steczkowski polskim ministrem skarbu.

Lwowski »Wiek Nowy« zamieszcza następujący telegram swego korespondenta w Warszawie:

Jak się dowiaduję z najpewniejszego źródła, prezydent ministrów Kucharzewski **ofiarował tekę ministra skarbu w swoim gabinecie dyrektorowi Banku krajowego we Lwowie, dr. Janowi Kantemu Steczkowskiemu,** który po przeprowadzeniu odpowiednich narad, **zgodził się już na jej przyjęcie.**

Opinia kół politycznych w Warszawie przyjęła z dużem zadowoleniem powołanie na to odpowiedzialne stanowisko dyrektora Steczkowskiego, który uchodzi tu za człowieka o szerszych horyzontach i męża inicyatywy, czego dowiódł niedawno tak znakomicie przeprowadzoną akcyą w sprawie wykupna przez kraj galicyjskich terenów węglowych.

Polityka pruska wobec Polaków.

Hakatyści w Prusiech, naruszając nieustannie pokój obywatelski („Burgfriede"), prowokują Polaków przy każdej sposobności, gdy zaś ze strony polskiej nastąpi odpowiedź, wtedy stróże pokoju obywatelskiego występują w jego obronie. Świeżym tego przykładem jest sprawa »Gazety Narodowej«. Z powodu projektowanej reformy wyborczej, »Posener Tageblatt« w wydaniu z dnia 27 listopada ogłosił następującą deklaracyę:

»Projekt przyznaje zatem najniżej pod względem kulturalnym stojącym i najbardziej państwu wrogim wyborcom polskim to samo prawo, jakie przysługuje zrosłemu z glebą Niemcowi, który na dolę i niedolę jest związany z losami niemieckiego wschodu, tego starego kraju kolonialnego, co użyźniony został niemiecką krwią i potem. Zatem niemieckość wschodu musi zewrzeć się silnie we wspólnym interesie przeciwko uszczupleniu swych uprawnień i cały swój wpływ zużyć ku odwróceniu prawa, które zasadniczo musi być zmienione, tak, by dla wyborców na wschodzie, gdzie i tak różne prawa wyjątkowe istnieją, warunki szczególne ułożone zostały".

Nie potrzeba dowodzić, że całe to oświadczenie narusza na sposób jaskrawy zasady pokoju obywatelskiego, że już pominiemy wszelkie inne zasady, które właśnie podczas obecnej wojny odzyskały prawo obywatelstwa. »Gazeta Narodowa« odpowiedziała w sposób rzeczowy wymienionemu dziennikowi hakatystycznemu, powołując się przedewszystkiem na pokój obywatelski.

Na to otrzymała »Gazeta Narodowa« natychmiast, bo dnia 28 listopada, następujące pismo z komendy V korpusu armii:

»Gazeta Narodowa« zawiera w numerze 345 artykuł, streszczający się w wyrażeniach nieparlamentarnych i tem samem ciężko zagrażający pokojowi wewnętrznemu, przeciwko tutejszemu konserwatywnemu »Posener Tageblattowi«, co do opinii, którego mogą być zdania podzielone. Ponieważ artykuł ten prócz tego w swej uogólniającej formie częściowo zawiera także niesłuszne, rząd atakujące zarzuty, przeto powołuje się „Gaz. Nar." do porządku i to podług wszelkiej formy i z całą stanowczością, tem bardziej, że już częstokroć w walce ze swoim politycznym przeciwnikiem posługiwała się wyrażeniami obraźliwemi".

Pismo to umieściła »Gazeta Narodowa« z uwagą, że »ze zrozumiałych powodów« rezygnuje z **odpowiedzi.**

Prasa holenderska o Janie Kucharzewskim.

Haga, 27 listopada.

Powołanie p. Jana Kucharzewskiego na stanowisko prezesa ministrów Królestwa Polskiego spotkało się z życzliwem przyjęciem w prasie holenderskiej. Polskie Biuro prasowe w Hadze, które podało obszerne życiorysy regentów polskich, tudzież szereg głosów prasy polskiej, wskazujących na wielkie znaczenie Rady regencyjnej, o p. Janie Kucharzewskim podawało wiadomości już od dłuższego czasu. W szczególności o jego pracy „Reflexions sur le problème Polonais" jak i o jego artykułach, drukowanych w „Gazette de Lausanne", podało obszerne sprawozdanie jeszcze w r. 1915, a wydawnictwo szwajcarskie, pod jego redakcyą wychodzące, rozpowszechniło między cenniejszemi bibliotekami naukowemi w Holandyi. Obecnie biuro to podało obszerny życiorys pierwszego premiera polskiego w szeregu poważnych pism holenderskich, jako to w „Nieuwe Rotterdamsche Courant", „Nieuwe Courant" i innych.

Nieuwe Courant" w Hadze, uchodzący za organ holenderskiego ministeryum spraw zagranicznych, życiorys Kucharzewskiego zaopatrzyło obszernym wstępem, omawiającym znaczenie tej nominacyi i wskazującym na to, że p. Kucharzewski swoje stanowisko zawdzięcza tylko własnej pracy i zasłudze. Jest to — jak pisze — „Nieuwe Courant" publicysta o szerokiej wiedzy prawniczej i historycznej, który, rzecz charakterystyczna, był w Warszawie kontrkandydatem do Dumy p. Dmowskiego, owego męża, który jest obecnie prezesem „Rządu Polskiego" w Londynie. Z publikacyj jego wolno wnosić, że ostateczne uregulowanie kwestyi polskiej, zdaniem jego, nie w jednostronnej drodze nastąpić powinno, jeno na drodze międzynarodowej umowy.

Powołanie p. Kucharzewskiego na to stanowisko zdaje się również wskazywać, że rządy w Berlinie i w Wiedniu nie mają zamiaru postawić mocarstw wobec faktu dokonanego. Kucharzewski jest z natury rzeczy zwolennikiem pokoju, zawartego w drodze porozumienia, jest on jednak też stanowczym przeciwnikiem takiego rozwiązania sprawy, któreby Polskę znowu z Rosyą połączyć miało; także i zmiany, które w ostatnim czasie w Rosyi nastąpiły, nie zmieniły jego w tym względzie stanowiska. Decydującą w tym względzie okolicznością nie była tylko opozycya przeciw rządom carskim w Polsce, ale ponadto także rozważania kulturalno-politycznej natury.

Z Lublina.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 30 listopada.

(Przegląd i pobór ochotników do wojska polskiego w Lublinie i Zamościu. — Na gwiazdkę dla legionistów. — Zjazd Związku ziemian. — Komitet uczczenia rocznicy zgonu Grottgera).

(i) W ubiegły poniedziałek rozpoczął się w Lublinie przegląd ochotników do wojska polskiego. Komisyi poborowej przewodniczył major wojska polskiego, Pasławski; z ramienia społeczeństwa zasiadł w komisyi inżynier Przyłuski; komisyę lekarską stanowili: dr Zaręba, lekarz Legionów polskich i lekarz armii niemieckiej. W pierwszym dniu odbył się przegląd ochotników z Lublina, których zgłosiło się około 100, a przyjęto do wojska kilkudziesięciu, których odesłano do obozu w Ostrowiu. Obecnie odbywa się w dalszym ciągu stopniowo przegląd ochotników z prowincyi. Podobny rezultat dał pobór ochotników w Zamościu.

Miasto i okolica nasza są wciąż jeszcze terenem smutnego i przykrego rozdwojenia społeczeństwa z powodu ostatniego częściowego rozbicia Legionów w Szczypiórnie. — Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Lublin zawsze przed świętami pamiętał o gwiazdce dla legionistów i akcyę w tym kierunku prowadził zgodnie i jednolicie. Dziś inaczej. W ostatnich dniach tutejsza Liga kobiet poczęła gromadzić dary dla legionistów, ale tylko dla tych, którzy są w Szczypiórnie. Żywioły centrowe, poruszone tem zignorowaniem naszych żołnierzy, którzy pod sztandarem wytrwali, rozpoczęły w ostatnich dniach gromadzenie darów na gwiazdkę dla Polskiego Korpusu Posiłkowego.

W ostatnich dniach obradował w Lublinie dwadniowy zjazd Związku ziemian. Obrady były ożywione. Poruszono i szczegółowo omówiono wszystkie żywotne kwestye rolnictwa krajowego wogóle, a ziemiańskie w szczególności. Omówiono także plany dalszej pracy szybko i pomyślnie rozwijającego się Związku Ziemian. Wygłoszono następujące referaty: Jan Kowerski — »Potrzeby naszych gospodarstw«, Juliusz Zdanowski — »Sejmiki powiatowe«, Jan Stecki — »Wojna, kraj i jego wyżywienie« Tadeusz Rojowski — »O zadaniach Związku ziemian na przyszłość«, Fudakowski — »Stosunek ziemiaństwa do zagadnień państwotwórczych. — Do zarządu Związku wybrano pp. Arkuszewskiego, Fudakowskiego, Kowerskiego, Rojowskiego, Steckiego, Świerzyńskiego, Wielowiejskiego i Zdanowskiego.

Lublin wraz z innemi miastami polskiemi przygotowuje się do uroczystego uczczenia rocznicy zgonu Grottgera. W dniu rocznicy odprawione będzie nabożeństwo żałobne, a wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze wielkim; odbędą się oprócz tego odczyty; przygotowuje się jednodniówka okolicznościowa. Do komitetu przygotowującego uroczystość należą pp. Arusztajnowa, Grzewska, M. Eysmont, S. W. Matejko, J. Piguet, K. Rayski, J. Świeży i K. Westfal.

Obchód listopadowy w Łodzi.

(Koresp. »N. Reformy«).

Łódź, 1 grudnia.

Nie minęła bez echa w Łodzi rocznica listopadowa. Zdawałoby się, że w tym roku nadmiernej liczby uroczystości narodowych, zapomniani będą tu nieśmiertelni belwederczycy, gdyż długi czas głucho było o jakiejś w tym kierunku inicyatywie, aż podjęli ją wreszcie aktywiści łódzcy, którzy po raz pierwszy ugrupowani swoje polityczne i inne zrzeszenia skupili około urządzenia obchodu tej niezapomnianej rocznicy.

Zakrojono go odrazu bardzo poważnie, z góry odrzucając wszelkie efekty uliczne, wszelkie sola koncertowe. Pozostało tradycyjne nabożeństwo, zebranie polityczne i wieczór w teatrze.

W kościele św. Krzyża, przy katafalku, ubranym kwiatami, pełnią honorową straż czterej szeregowcy wojska polskiego, rodacy łódzcy, z karabinem u nogi, a za nimi w zwartym szeregu stoją weterani z roku 63-go i oficerowie legionowi, spadkobiercy i tych, za których ofiara Chrystusowa właśnie się odprawia i tych opodal siwowłosych starców-bohaterów, ze styczniowego powstania. Wygłasza podniosłe kazanie członek Komitetu obchodowego, ks. Popławski, śpiewu cały kościół „Boże coś Polskę" — i pierwszy punkt obchodu skończony.

Zebranie polityczne w olbrzymiej sali koncertowej, liczącej miejsc na 1200 osób wypełnia się ona niezwykłą publicznością parę rzędów tak zwanej inteligencyi miejskiej i

»Centrum Narodowego«, »Ligi Kobiet«, a potem sfery mieszczańskie i rzemieślnicze z »Demokracyi Polskiej«, »Narodowego Związku Robotniczego« — loże, które zwykle na koncertach lśnią tu brylantami plutokracyi łódzkiej, dziś zajęte przez chłopów ze »Zjednoczenia Ludowego«. Nastrój poważny — chwila skupienia. — Zagaja dr Mierzyński z Demokracyi, potem czyta prof. Kern z Centrum dłuższą rzecz o powstaniu, potem porywa słuchaczy temperamentową swoją mową o powstaniu armii robotnik z N. Z. R-u p. Tomczek, wreszcie spokojnem, głęboko pomyślanem o negocyacyach i pasywizmie roku 31-go przemówieniem kończy zebranie Zjednoczeniowiec p. Wyżykowski. Jeszcze jedna strofa „Warszawianki", rzuconej gdzieś w salę z galeryi na odchodnem i tłumy się rozchodzą.

Wyspiańskiego »Noc listopadowa« w Teatrze Stanisławskiego i Frączkowskiego. Dochód na »Koło pomocy dla legionistów«, którego członkinie sprzedają na ten sam cel programy w foyer teatralnem, przy asystencyi oficerów legionowych. Przed kurtyną zjawia się porucznik Wąsowicz i porywa słuchaczów swojem pięknem przemówieniem. Na gwarnej zwykle w początkach przedstawień sali, osiada cisza dostojna, gdy mówca podnosi bohaterstwo Wysockiego i Łukasińskiego.

Po oklaskach gra teatr. Ponad wysiłki dyrekcyi i nie zawsze im sprostającą grę artystów, wybijają się wspaniałe dekoracye Pronaszki, który dziś odnosi prawdziwy i niepodzielny tryumf. Braki pewne zastępuje nastrój uroczysty, jaki panuje w sali, odświętnie dziś wyglądającej i po brzegi wypełnionej.

Dzień uroczystości przemija — Łódź spłaciła dług wdzięczność pamięci roku 31 go.

-cz.

Przedłużenie subskrypcyi VII pożyczki wojennej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Minister skarbu zezwolił, aby subskrypcye na VII wojenną pożyczkę austryacką mogły być przyjmowane także po upływie terminu subskrypcyi, podanego w prospektach, jednakże tylko do soboty dnia 15 b. m.

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

† **Idalia Rollowa.** Wiceprezydenta miasta Krakowa, p. Karola Rollego, spotkał bolesny cios; wczoraj po ciężkich cierpieniach umarła jego matka, ś. p. Idalia Rollowa, wdowa po znanym i cenionym historyku Podola i lekarzu drze Antonim Rolle z Kamieńca Podolskiego.

Pogrzeb ś. p. Idalii Rollowej odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu z podgórskiej kaplicy cmentarnej na nowy cmentarz podgórski.

Prezydyum miasta zaprosiło członków Rady miejskiej »in corpore«, a dyrektor magistratu zaprosił wszystkich urzędników miejskich do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. matki wiceprezydenta p. Rollego.

Ś. p. Idalia Rollowa osierociła także znanego zaszczytnie publicystę i redaktora »Gazety Lwowskiej«, Michała Rollego.

Rodzinie ś. p. I. Rollowej towarzyszy z powodu tej straty żal powszechny.

Zmiany w instytucyach kredytowych wojennych. Jak się dowiadujemy, na kierujących stanowiskach kilku tutejszych instytucyj, or central zajdą w najbliższym czasie znaczne zmiany.

W Galicyjskim Wojennym Zakładzie kredytowym miejskim dyrektor referent p. Leopold Hebda zamianowany został dyrektorem Filii Banku przemysłowego w Drohobyczu. Kraków z żalem pożegna dyr. Hebdę, który podczas krótkiego okresu urzędowania swego w Krakowie zdołał pozyskać uznanie ogólne, jako naczelnik instytucyi i w trudnych warunkach stanąć w zupełności na wysokości zadania.

W centrali surowców (Sekcya III centrali odbudowy, dział przemysłowy), której kierownictwo wymaga bardzo energicznej i świadomej odpowiedzialności ręki, kierownikiem został starosta p. Ludwik Caspary.

Ludność Krakowa spodziewa się, że przedewszystkiem w dziale centrali węglowej, zbożowej, w komisyi dla badania cen i w centralach handlowych wojennych przeprowadzone zostaną zmiany, gwarantujące należyte funkcyonowanie tych działów, których wadliwą organizacyę ludność tak bardzo odczuwa.

Budżet gminy miasta Krakowa na rok 1917/18. Pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej odbyło się w dniu 3 grudnia b. r. pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta J. K. Federowicza. Na posiedzeniu przystąpiono do rozdziału referatów między członków komisyi budżetowej. Następne posiedzenie komisyi budżetowej odbędzie się we środę, dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 5 po południu.

Aprowizacya miasta. W bieżącym tygodniu odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej i miejskiej Rady gospodarczej. Między innemi przedmiotem obrad będzie organizacya sprzedaży węgla i akcya zasiłkowa (bony węglowe).

Chleb. Dzisiaj rano wydawano pieczywo tylko w piekarniach podmiejskich, natomiast w śródmieściu chleba zupełnie nie było, albowiem piekarze w śródmieściu otrzymali mąkę dopiero wczoraj wieczorem, lub otrzymali ją dzisiaj rano. Jutro chleb będzie wydawany w całem mieście tylko za dwa dni, to jest za wtorek i środę. Dalszych zapasów mąki niema.

Z teatru im Słowackiego. Dzisiaj powtarza scena miejska wznowioną w tym sezonie z takim powodzeniem świetną komedyę K. Zalewskiego — „Przed ślubem" z pp.: Jarszowską, Kosmowską, Feidmanem, Bończą, Noskowskim, Jarnińskim i Brzeskim.

Jutro poraz siódmy „Powrót Odysa" St. Wyspiańskiego z p. Sosnowskim w świetnej kreacyi tytułowej.

Próby z zapowiadanej na 7 b. m. „Walki kobiet" Scribe'a i Legouvé'go dobiegają końca. Doskonałą obsadę tej sztuki, pamiętnej na naszej scenie świetnem wykonaniem, tworzą obecnie pp.: Bednarzewska, Kamińska, Feldman, Bończa, Brzeski i t. p.

Z teatru ludowego. We wznowionej komedyi Kraszewskiego „Miód kasztelański", która w sobotę po brzegi zapełniła widownię teatru, objął popisową rolę Jacka Sołoduchy reżyser tej sceny, p. Czarnowski. Miłośnicy teatru mieli prawdziwą rozkosz artystyczną podziwiać doskonale postawioną, pełną głębokiej charakterystyki postać, w której artysta z wielkim talentem podkreśla rys świętoszkostwa i daje w całości kapitalną kreacyę kontuszowca starej daty o lisim charakterze. W dobrze przygotowanym zespole wysunęły się na plan pierwszy role rotmistrza Kaniowy w grze p. Boelkogo i pani Hurskiej, którą odtworzyła z finezyą i kokieteryą p. Olska.

Z komisyi szkolnej Związku polskich nauczycieli ludowych. Dziś we wtorek dnia 4 grudnia odbędzie się zebranie nauczycieli, jako przygotowanie do ogólnego zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Na porządku dziennym znajdują się: 1) Nauka rzeczy ojczystych (wiadomości z dziejów przyrody) w szkole powszechnej; 2) Nauka przyrody w szkole powszechnej. Referenci: pp. Marya Kanarkowa, Teofil Orszulski. Zebranie odbędzie się o godz. 7 wieczór, w lokalu Związku, Rynek 29/II.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2). Dziś we wtorek — wykład prof. Dra Augusta Sokołowskiego „O Księstwie Warszawskiem. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 1 koronę; młodzież, kształcąca się 50 halerzy.

Rozdział skór. W Izbie handlowej rozpoczęło się dzisiaj rozdawnictwo skór dla majstrów szewskich w Krakowie w ilości 3.500 kilogramów, w tem 270 kilogramów wierzchów, mianowicie juchtu cielęcego i krowiego.

Przed kilku dniami Izba handlowa przypomniała ceny maksymalne za naprawę obuwia i t. d. Ceny te winny być bezwarunkowo przestrzegane.

Sprzedaż nafty. Dzięki zabiegom i referatom dra Czopa, kierownika oddziału naftowego i spirytusowego w magistracie krakowskim, otrzymał zarząd miasta dodatkowo na grudzień trzy cysterny nafty (30.000 litrów). Gospodarstwa domowe wobec tego otrzymają po trzy, a zakłady przemysłowe po pięć litrów nafty za grudzień.

Pożar w budynku parafii św. Krzyża. Wczoraj przed południem zawezwano do budynku parafii św. Krzyża straż pożarną, gdzie podczas naprawy rur gazowych nastąpił wybuch gazu, wobec czego zajął się sufit mieszkania parterowego i podłoga pierwszego piętra. Ogień stłumiła straż pożarna. Był to już drugi wypadek ognia w ciągu 3-ech tygodni w tymsamym budynku z analogicznych powodów.

Z kraju.

Rada główna Kół ziemiańskich na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 29 listopada 1917 roku uchwaliła następującą rezolucyę:

Pomimo, że Rada główna Kół ziemiańskich uważa cenę zboża przez rząd ustanowioną za niższą od kosztów produkcyi, to jednak sprzedaż zboża przeznaczonego do wyżywienia ludności po cenach nielegalnych uznajemy za potępienia godne i nieetyczne. Prezes Kół ziemiańskich

W. Czartoryski.

Przeworsk, 1 grudnia. (Włamanie). W nocy z dnia 27 na 28 listopada b. r., nieznani sprawcy włamali się do kasy Spółki kredytowej i handlowej w Przeworsku i zabrali z niej gotówkę w kwocie 70.161 K 94 h. Dyrekcya Spółki wyznacza 1.000 K nagrody temu, ktokolwiek wskaże sprawców włamania lub ślady, po których umożliwiono zostanie wykrycie włamywaczów.

Biała, 1 grudnia. (Wyjazd urzędników Namiestnictwa. — Koncerty. — Teatr.) Trzecia partya „repatriantów" lwowskich odjechała wczoraj osobnym pociągiem, żegnana przez tłum publiczności polskiej, zarówno, jak niemieckiej. Jak elegie pożegnalne brzmią wystawki w oknach, pojawiające się coraz liczniej: „Zimmer zu vermieten". Żałują wyjazdu urzędników lwowskich wszystkie kategorye ludności, a jako jedyną słabą pociechę przyjmują niektórzy nadzieję odziedziczenia łatwości w nabywaniu papierosów i cygar w przyszłych „fasunkach".

Sezon koncertowy, tak bardzo interesujący u nas zawsze, rozpoczął się występem śpiewaka estradowego, barytona Hielschera, który nas zapoznał z głośnym utworem młodego kompozytora wiedeńskiego, Blümla, do cyklu archaizowanych poezyi Arnolda Holza, pt.: „Dafnis-Lieder". Następny koncert wypełniła Łucya Marcell-Weingartner z udziałem prof. Lalewicza, poczem nastąpił koncert Bronisława Hubermana, a na dzień 6 b. m. zapowiedziany jest koncert Burmestra, po którym wystąpi Jarosław Kocian. Poza temi występami, publiczność lokalna zawsze ma chętne ucho i — kieszeń dla produkcyi przygodnych koncertantów. Dnia 30 listopada wystąpił w sali „Czarnego Orła" polski śpiewak operowy, obecnie odbywający tu służbę wojskową, Henryk Rebczyński, z poważnym sukcesem materyalnym i artystycznym, zaś na jednym z najbliższych wieczorów, urządzonych na cele publiczne, wystąpi skrzypek i kompozytor, Włodzimierz Słobodzian. Jak na miasto prowincyonalne, chyba dość. Na konto muzykalności mieszkańców, także i Białej, należy zapisać stałe przepełnienie teatru miejskiego w Bielsku, ile razy pojawi się na afiszu operetka.

Wspominając o niemieckim teatrze, nasuwa się zawsze pytanie, dlaczego — przy tak dogodnych warunkach lokalnych — publiczność tutejsza nie ma nigdy możności przygodnego choćby oglądania polskiego teatru?

Zmarli. W Warszawie zmarł Stanisław Modzelewski, b. dyrektor komory w Sosnowcu i Taganrogu, radca stanu, przeżywszy lat 65.

Z muzyki.

Koncert Wilhelma Backhausa.

Kraków, 4 grudnia.

W programie Backhausa nie powinno być miejsca dla Chopina, a przynajmniej dla tych rzeczy, w których przeważa bezwzględnie pierwiastek liryczny; a ponieważ niemal wszędzie on występuje, więc może prócz Etud nie wiele dla Backhausa zostanie do wyboru. — A wczorajszy program zawierał właśnie kompozycye Chopina o wybitnem piętnie lirycznem, jak Romanzę z koncertu E-moll, walec Cis-moll i Sonatę H-moll. Indywidualność Backhausa obca jest muzyce Chopina. — Przypuszczam, że jego interpretacya Chopina odpowiada Niemcom, jest w niej bowiem nadzwyczajnie czysta linia, jasne kontury, spokój i nic chorobliwego; nam zaś trzeba czegoś więcej; trzeba czaru poezyi, miękkości, siły nastroju i kolorów, bo bez tego gra działa zimno, a raczej nie działa zupełnie. Sonaty H-moll wartało słuchać jedynie dla finału, bo tak, jak Backhaus, mało kto go zagra. W ekspozycyi sonatę przykro uderzała dowolna zmiana w rytmie drugiego (sostenuto): różne ósemki g_2, fis_2 brał Backhaus jako ósemkę z kropką i szesnastkę; taką strukturę ma ten temat dopiero w repryzie.

Ciekawa było interpretacya Romanzy przez połączenie partyi solowej z orkiestralnem »tutti«. Wszystko zagrane pięknie, a jednak nie było — Chopina!

Skąd to pochodzi? Oto stąd, że Backhaus jest w pierwszej lini plastykiem, który dba przedewszystkiem o linię, kreśli śmiałe łuki, olśniewa aparatem technicznym: żywiołowe unisona, błyskotliwe passaże, skomplikowane sploty samodzielnych głosów, spiżowe akordy — oto jego dziedzina. Jeśli zatem idzie o monumentalizm klasycznych konturów, o imponujące rozmachem linie, o przejrzystość konstrukcyi, wówczas Backhaus jest jedyny i za to zawodzi tam, gdzie liryzm, kolorystyka i gra subtelnych odcieni jest rzeczą istotną — a więc u Chopina.

Wyobrażam sobie idealny program, stosowny dla Backhausa i zdolny do wywarcia silnych wrażeń: oto naprzykład Bacha waryacye Goldbergowskie, Beethovena »Appassionata«, lub »Waldsteinowska« — sonata, Schumanna »Etudes symphoniques«, Brahmsa większa rzecz i Cezara Francka: choral i fuga — słowem cykl kompozycyj, w którym właściwe mu cechy gry znalazłyby mogły odpowiednie pole popisu.

Backhaus nie goni za efektem; dlatego nie przypadkowo niema u niego — Liszta! O wiele trudniejsza jest technika pianistyczna Beethovena, aniżeli Liszta ,a zarazem jak trudniej działać Beethovenem, aniżeli każdym innym kompozytorem; tu nie wystarcza błyskotliwość i impresyonistyczne traktowanie barwy, tu trzeba czegoś więcej: nieskazitelnej techniki, plastyki i siły wyrazu. A tem właśnie rozporządza Backhaus i dlatego tak niezrównanie gra Beethovena — i to »ostatniego« Beethovena. Sonata A-dur op. 101 nie odrazu do każdego przemawia, zbyt poufny jej świat uczuć, a zarazem zbyt subtelne w niej środki wyrazu i misterna polifonia. A przecież oklaskiwano ją burzliwie, w czem dowód, jak umiał ją Backhaus zbliżyć do odczucia słuchaczów.

Na wstępie programu znajdował się Bach: popularny prelud ze szóstej suity skrzypcowej (E-dur), stanowiący zarazem prelud do 29 kantaty kościelnej, zagrał Backhaus w interesującej transkrypcyi Saint-Saënsa; prelud i fuga D-dur z »Wohltemp. Klavier«, należące do najłatwiejszych w zbiorze I. zeszytu, stały, podobnie, jak Beethoven, na szczycie interpretacyi. W czasie słuchania »Koncertu włoskiego« plątały się mimowoli wspomnienia gry Landowskiej; na clavecinie brzmi on jednak barwniej i »cieplej«.

Finałem koncertu były wirtuozowskie transkrypcye walca Straussowskigo i Schubertowskiego »Militär-Marsch«.

Tłumy wypełniły salę »Sokoła« i entuzyastycznie dziękowały artyście za jego grę. Backhaus ma już w Krakowie bardzo wielu przyjaciół.

Dr Józef Reiss.

Delegacye.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Mowa tronowa cesarza Karola.

Na dzisiejszem uroczystem przyjęciu członków obu delegacyi odpowiedział J. Ces. i Król. Mość, Cesarz Karol na przemówienie hołdownicze obu prezydentów delegacyi, jak następuje:

Od chwili, gdy z łaski Boga wstąpiłem na tron Moich przodków, zbierają się po raz pierwszy delegacye do załatwienia zadań, które na nie czekają. Zapewnienia niezmiennej wierności i oddania się, którym daliście mi panowie dzisiaj wyraz, przez usta waszych prezydentów, przyjmuję ze szczerem zadowoleniem i z wdzięcznem sercem wyrażam wam moje cesarskie pozdrowienie.

Niedawno temu przypadła rocznica dnia, w którym podobało się Wszechmocnemu powołać do siebie Mego dostojnego poprzednika, J. Ces. i Król. Mość cesarza Franciszka Józefa I. Przez dwa wieki ludzkie w ciężkiej i radosnej godzinie zmarły władca z bezprzykładnem poświęceniem i w niestrudzonej pracy dzielił losy swoich ludów. Niech będzie błogosławioną Jego pamięć. Sędziwy cesarz, którego najgorętszem życzeniem było poświęcić schyłek swego życia dziełom pokoju, nie szukał sporu, który miał wstrząsnąć świat w podstawie. Ze skrwawionem sercem, lecz niewzruszenie ufny w Boga, w poświęcenie swoich ludów i siłę monarchii, podjął on rękawicę wyzwania, gdy widział, że walka stała się nieuniknioną. Ożywiony zapałem oddźwięk, jaki znalazł manifest najwyższego wodza wojennego na wszystkich ziemiach naszej kochanej ojczyzny, usprawiedliwił wspaniale jego ufność.

Sławne sukcesy naszych zwycięskich armii, odwaga naszej floty napełniająca nas patryotyczną dumą. Podziękujmy za nie uroczyście Bogu wszechmocnemu i poświęćmy także dziś bolesne wspomnienie tym wszystkim dzielnym, którzy w walce o najświętsze dobra, w walce o obronę gleby ojczystej, oddali za tron i ojczyznę swe zdrowie i życie. Niezliczone czyny heroizmu a także i pełne poddania się zaparcie się, którośmy mogli widzieć przez więcej niż 3 lata czy to u wojsk walczących, czy też w prawie nadludzkiej pracy w głębi kraju, zapewniają każdemu z tych bohaterów honorowe miejsce w przybytku sławy ojczyzny. Niemniej współczujemy ze smutnym losem tych tysięcy, którym wojna wydarła ojca, męża, jedyną podporę, ze współczuciem zwraca się nasz wzrok także na tych godnych litości, którzy wypędzeni z domów i zagród mienie swe poświęcić musieli na ołtarzu ojczyzny. Wszyscy oni mogą być pewni, że pierwszą naszą troskę im poświęcamy.

Tak jak w ciężkich czasach nie znaliśmy wahania, tak też i teraz, gdy widok przyszłości zdaje się rozjaśniać, **nie powinniśmy w rozważnem umiarkowaniu przekraczać miary tego, co jest możliwem do osiągnięcia i co dla nas jest pożytecznem.** Po sławnej obronie naszego stanowiska mocarstwowego jak przedtem tak i **nadal jesteśmy gotowi każdego czasu zawrzeć pokój honorowy, gwarantujący warunki egzystencyi monarchii.**

Sprawa pokoju.

Powodowani tą myślą, trzymając się konsekwentnie polityki, którąśmy prowadzili od naszego wstąpienia na tron, powitaliśmy także z radosnem zadowoleniem wielkoduszne pismo Jego Świątobl. papieża, który postawił sobie za cel pojednanie stron walczących i tak też w przyszłości **na podstawie przysługującego nam konstytucyjnie prawa, nie omieszkamy żadnej sposobności, aby położyć jak najprędzej koniec walce, pełnej ofiar i wielorakiej niedoli, która ta wojna rozpętała.**

W duchu tych naszych zamiarów wspólny **nasz rząd oświadczył gotowość pójś[cia za za]proszeniem rządu rosyjskiego i przy[stąpienia] do rokowań o ogólny pokój.** Oby Bóg pobłogosławił temu dziełu pokoju i dał z po[wrotem] ludom Europy pojednanie i wzajemne zau[fanie]. **Ciężko doświadczony naród rosyjski, który** ko pierwszy z naszych przeciwników go[tów] jest pójść za naszem wezwaniem pokojowe[m], **może być pewny, że szczerze sobie życzy[my] przywrócić z nim dawne przyjazne sąsiedzk[ie] stosunki.** Z drugiej jednak strony musimy uw[a]żać za nasz święty obowiązek w tej walce, ma[jącej] tak rozstrzygające znaczenie dla całe[j] przyszłości monarchii, nie pierwej złożyć miecz[a], **który nam wcisnęła do ręki żądza zdobyczy sąsiadów skorych do grabieży, aż nasi przeciwnicy niedwuznacznie wyrzekną się swych szalonych planów podziału i pogwałcenia. Chcemy pozostać panami w naszym domu.**

Cesarz o sprzymierzeńcach.

Tak wspaniale wypróbowane przymierze z państwem niemieckiem, którego władcę mogłem niedawno powitać jako gościa, doznało ostatnio pełnego chwały utwierdzenia przez zwycięski pochód na południowym zachodzie.

Z rwącym się do rozwoju narodem bułgarskim łączą nas najlepsze bratersko-sprzymierzeńcze stosunki, o czem świadczą także Moje kilkakrotne spotkanie się z królem Ferdynandem.

Kilkakrotnie mieliśmy sposobność podziwiać tradycyjną waleczność bojowników tureckich w bohaterskiem ich współdziałaniu z naszemi wojskami. Wierzymy i spodziewamy się, że **ściśle sprzymierzone z nami państwo osmańskie** zmierza ku okresowi nowego rozkwitu i zapewnionego rozwoju.

Stosunek do neutralnych.

Umocnienie naszych sto[sun]ków do państw neutralnych jest naszem poważnem dążeniem, a winniśmy im najgłębszą wdzięczność za ich humanitarną działalność dla naszych jeńców wojennych.

Moi panowie, przedłożenia, które będą panom przedstawione, a wśród których według zwyczaju znajdują się także przedłożenia, odnoszące się do Bośnii i Hercegowiny, nakładają na wasz patryotyzm ogromne wymagania. Spodziewam się z całą ufnością, że panowie przystąpicie do nich z wypróbowaną powagą i kierowani duchem zgody. I życzę waszym pracom najzupełniejszego wyniku na pomyślność naszej ukochanej ojczyzny.

Ameryka i Rosya.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 4 grudnia.

Rosyjska stacya telegrafu iskrowego w Carskiem Siole rozesłała dnia 2 grudnia po południu następującą depeszę iskrową:

Wczoraj, dnia 1 grudnia, odwiedził generał Johnson, szef misyi amerykańskiej, towarzysza Trockiego w instytucie Smolnym. — Generał oświadczył, że w danej chwili nie może jeszcze mówić w imieniu rządu amerykańskiego, ponieważ władza Rady nie jest jeszcze uznaną, jednakże przybył, aby nawiązać traktat, wyjaśnić położenie i usunąć nieporozumienia. Generał Johnson dowiadywał się, czy nowy rząd usiłuje zlikwidować wojnę wspólnie ze swymi sojusznikami. Generał wyraził się, że wątpi, aby sojusznicy mogli wziąć udział w rokowaniach w dniu 2 grudnia.

To.w Trocki udzielił generałowi po krótce wyjaśnień o polityce Rady w walce o ogólny pokój. Na jedną okoliczność zwrócił komisarz dla spraw zagranicznych uwagę, mianowicie na to, że wszystkie mające nastąpić rokowania, będą publicznie traktowane, że sojusznicy będą mogli śledzić każdą fazę rozwoju rokowań pokojowych, skutkiem tego także i w późniejszym stadyu przyłączyć się każdego czasu do rokowań.

Generał Johnson zapytał, czy może odpowiedź tę podać do wiadomości swego rządu i oświadczył wreszcie: Czas protestów i gróźb przeciw władzy Rady minął, o ile ten okres wogóle istniał.

Dalej zapytał generał, czy komisarz ludowy trwa przy swojem oświadczeniu o zaszłych zajściach (protesty członków amerykańskiej misyi wojskowej).

Tow. Trocki odpowiedział, że strona formalna sprawy nie ma znaczenia i jest załatwiona przez oświadczenie generała: »Czas gróźb i protestów przeciw władzy Rady minął«.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.